

# SITEK, Mogę Wszystko [Projekt Tymczasem]

owinałem sobie forszę wokół palca  
jak wraca, wraca  
jak już zrobię fortunę  
obym nie wpadł w hazard  
mogę poczuć się wolny  
z samolotu skakać  
gorzej będzie jak zginę przechodząc na pasach

jak mnie widzisz na bloku  
to bierz ze mnie przykład  
mogłem stać na rogu  
ale cel był – by wygrać!  
dzisiaj nie obchodzi mnie wyklócanie co rapem jest  
zrobię to naprawę  
nie ważne co myśli tamten łeb  
powiedz mi gdzie ty byłeś  
gdzie tyle było eee  
chciałem sobie wydać trochę floty, wiesz  
z nie czuje żadnych zmartwień  
jak mój ziomek Quebo  
limit nie upływa jak poczujesz niebo

pytają mnie o drogę  
mówię – chodź za mną!  
pytają czy ustoję tyle kos w plecy  
pytają czy pomogę, nie wiem czy warto  
robiłem to przez lata, teraz chcę pengi

mogę – pojechać hen i własni tam znaleźć szczęście  
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie  
mogę – pojechać hen i własni tam znaleźć szczęście  
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie

mogę nie doczekać jutra  
czekanie na zmianę  
i upijać się do lustra  
jakbym siedział z kumplami  
albo być kowalem losu swojego  
klecić ze stali  
dla tych ziomali, ziomali  
zostać zapamiętanym

ja nie łamię reguł  
ja z reguły je zmieniam  
71 bądź ze mnie  
zmienił na legal  
kiedy światło gasną wcale już nie widzę ...  
nie pytałem ich o zdanie, kiedy brałem swoje tu  
mówią nie oczekuj wiele to się nie zawiedziesz  
co mnie nie zabije, to nie wbije w glebę  
tyle razy miałem dosyć  
brali mnie za wroga  
jak żyje ci się lepiej będą atakować  
uśmiecham się do siebie, bo wiem że mam powód  
mogę zwiedzić cały świat, tak jak robi Sokół  
co ci daje siłę co ci daje motywacje  
u mnie ciągle jest jak 'zoba, na co jeszcze stać mnie!'

mogę – pojechać hen i własni tam znaleźć szczęście  
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie  
mogę – pojechać hen i własni tam znaleźć szczęście  
mogę być szczęśliwy tu, mając proste zajęcie